

PR1 Ds. 1592.2018

Płock, dnia 20.03.2019 r.

AKT OSKARŻENIA

ARESZT

przeciwko:

Jackowi W oskarżonemu o przestępstwo z art.13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157§ 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Oskarżam:

Jacka W – o nr ew. PESEL

s.

przebywającego w Zakładzie Karnym w Płocku, obywatelstwa polskiego, o wykształceniu

/ zatrzymanego dnia 07 lipca 2018 roku, godz. 4:30 – k.5, postanowieniem Sądu Rejonowego w Płocku z dnia 09 lipca 2018 roku sygn. akt VII Kp 272/18 zastosowano tymczasowe aresztowanie na okres trzech miesięcy tj. do dnia 05 października 2018 roku, g.04:30 – k.117-121, postanowieniem Sądu Okręgowego w Płocku z dnia 27 września 2018 roku sygn. akt II Kp 828/18 przedłużono tymczasowe aresztowanie na okres dalszych trzech miesięcy tj. do dnia 03 stycznia 2019 roku, g.04:30 – k.307-309, postanowieniem Sądu Okręgowego w Płocku z dnia 02 stycznia 2019 roku sygn. akt II Kp 1067/18 przedłużono tymczasowe aresztowanie na okres dalszych trzech miesięcy tj. do dnia 03 kwietnia 2019 roku, g.04:30 – k.435-437 /

o to, że:

I. w dniu 07 lipca 2018 roku w Płocku w lokalu „Lisia Jama” położonym przy ul. Kościuszki 2 działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia Grzegorza H oddał jeden strzał z pistoletu CZ75 nr w kierunku Grzegorza H na skutek czego doznał on rany postrzałowej – przestrzału –prawego podudzia z wieloodłamowym złamaniem kości piszczelowej i strzałkowej, które

spowodowały naruszenie czynności narządu ruchu trwające dłużej niż 7 dni lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na obezwładnienie go przez osoby trzecie i udzieloną niezwłocznie pomoc medyczną

to jest o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Na podstawie art. 25 § 1, art. 28 § 4 i art. 31 § 1 k.p.k. sprawa niniejsza podlega rozpoznaniu przez Sąd Okręgowy w Płocku II Wydział Karny.

Uzasadnienie

Prokuratura Rejonowa w Płocku nadzorowała śledztwo sygn. akt PR 1 Ds. 1592.2018 przeciwko Jackowi W. podejrzanemu o usiłowanie dokonania zbrodni to jest o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

W toku postępowania przygotowawczego ustalono następujący stan faktyczny.

W dniu 07 lipca 2018 roku około północy (z 06/07.07.2018r.) po zakończeniu pracy Jacek W

udali się do lokalu Lisia Jama przy ul. Kościuszki 2 w Płocku celem wspólnego spędzenia czasu i spożywania alkoholu. Z całej tej grupy jedynie Jacek W nie pił alkoholu albowiem przyjechał samochodem i miał zamiar nim wracać i odwiedzić koleżankę. W tym dniu miał przy sobie broń tj. pistolet CZ75 nr, na który posiadał zezwolenie. W lokalu przebywał również Grzegorz H z żoną Sandrą H, jej koleżankami oraz jego brat – Paweł H Zgodnie z ustalonymi zasadami w lokalu Paweł i Grzegorz bracia H na prośbę właściciela lokalu mieli utrzymać porządek w lokalu, bez wynagrodzenia, ale są „specjalnie” traktowani - mają zniżki w barze.

Około godziny 3:00- 3:30 nad ranem do stolika w/w osób podszedł Grzegorz H i oznajmił, że należy opuszczać lokal. Na pytanie osób, które były przy stoliku czy mogą dopić drinki pozwolił im pozostać. Następnie po raz kolejny Grzegorz H podszedł do stolika w/w osób. Pomiędzy nim a trwała sprzeczka, w trakcie której Jacek W chcąc powstrzymać przed konfrontacją z G. H przytrzymał ją i wdał się z nim w kłótnię. Między mężczyznami doszło do wymiany zdań, padły słowa wulgarne. Następnie Jacek W gwałtownie się podniósł i wyjął broń , którą

posiadał przy sobie , przeładował i trzymając oburącz skierował w stronę Grzegorza H . Grzegorz H zaczął uciekać z części zadaszanej baru, gdzie rozgrywała się cała sytuacja do części lokalu prowadzącej bezpośrednio do bramy z wyjściem na chodnik i ulicę Kościuszki. Jacek W przeciskając się przez otaczające go obecne jeszcze w lokalu osoby podążał za Grzegorzem H . Jednakże nie skierował się do bramy a idąc za Grzegorzem H skierował się z powrotem w stronę tzw. ogródków odcinając mu drogę ucieczki poza obręb lokalu i jego podwórka, które były w tej części. Grzegorz H wyjął nóż, i trzymając go w prawej dłoni w opuszczonej do dołu ręce klócił się z Jackiem W . W pewnym momencie Jacek W przyjmując postawę do oddania strzału, trzymając oburącz broń skierował ją w stronę uciekającego w stronę ławek Grzegorza H . W tym czasie w miejscu zdarzenia przebywały inne osoby. Następnie oddał strzał do poruszającego się uciekającego przed nim – Grzegorza H . Po otrzymaniu postrzału Grzegorz H przewrócił się. Natomiast obecne na placu osoby m.in. Paweł H obezwładniły Jacka W , usuwając broń i zabezpieczając przed ponownym zagrożeniem.

Mając na względzie zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy Jackowi W przedstawiono zarzut usiłowania pozbawienia życia z zamiarem ewentualnym Grzegorza H

/k. 100-107,114-115,286-290/ Przesłuchany w charakterze podejrzanego Jacek W przyznał się jedynie do użycia broni. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia po pracy od około północy z 06/07.07.2018r. spędzał czas wspólnie z

. Później około godziny 2:00 dołączyli do nich dwaj mężczyźni :

Jacek W nie spożywał alkoholu. Miał zamiar porozwozić do domów koleżanki i kolegę. W pewnym momencie otoczyła ich grupka osób i zaczęła się wymiana zdań z

a następnie dołączyła . Wówczas do dyskusji włączył się Jacek W , który przytrzymał , która wrywała się do bicia z pokrzywdzonym. Wtedy między mężczyznami doszło do wymiany zdań, w trakcie której Jacek W podniósł się i wyjął broń z kabury przypiętej do paska spodni i skierował w stronę pokrzywdzonego mówiąc „ gleba, wypierdalaj z drogi”, po czym przeładował ją. Pokrzywdzony zaczął uciekać w kierunku wyjścia. W jego ocenie nikt nie starał się uspokoić pokrzywdzonego, tylko atakowano właśnie jego jako agresora. Nie wykluczył aby zaistniała taka sytuacja, że odsuwał osoby, które były w pobliżu w celu oddania strzału. W chwili oddania strzału na linii strzału nie znajdowały się inne osoby poza pokrzywdzonym. Po oddaniu strzału został obezwładniony i pobity przez znajdujące się w pobliżu osoby i upadł na ziemię.

W kolejnych wyjaśnieniach Jacek W podał, że pamięta zdarzenie tylko do momentu, jak krzyczał do pokrzywdzonego „ na ziemię” . Z dalszego przebiegu jak wyjaśnił pamiętał tylko urywki. Pamiętał, że został uderzony w głowę ale nie potrafił określić precyzyjnie , czy było to przed czy już po oddaniu strzału.

/k. 53-54-55-58,60, 606-607/ Zdarzenie zostało zarejestrowane przez kamery monitoringu w lokalu Lisia Jama.

Na nagraniu zarejestrowano (plik ch02_20180707032739t_n03) pomieszczenie ogródka od strony baru. Uwidocznione jest jak kilkakrotnie Grzegorz H. podchodzi do stolika, przy którym siedzi Jacek W. Kiedy po raz kolejny odchodzi uwidoczniony jest mężczyzna ubrany na jasno, który go uspokaja. Po czym po chwili wraca do stolika, przy którym siedzi oskarżony, który na jego widok gwałtownie się podnosi i wyciąga do niego rękę z bronią. Wówczas G. H. odchodzi gwałtownie zaś J. W. szarpie się z osobami przy stoliku i idzie za G. H. Na kolejnym nagraniu (plik ch03_20180707032726t_n04) widać G. H., który sięga pod koszulkę i wyciąga jakiś przedmiot, przypominający nóż. Za nim podąża Jacek W., widoczny moment przeładowania broni. Idące za nim osoby próbują wytrącić mu broń, uderzając go. Grzegorz H. obraca się w stronę J. W., przyjmując postawę do bicia, po czym gwałtownie odwraca się i ucieka w stronę stolików a następnie przewraca się na ziemię. Na kolejnym nagraniu (plik ch04_20180707032245t_n05) widoczne jest jak Jacek W. trzymając w obu dłoniach broń przyjmując postawę do oddania strzału celuje w kierunku osób, których na nagraniu nie widać.

Linie obrony oskarżonego Jacka W. należy rozpatrywać w kontekście przedstawienia swojej roli w całym zdarzeniu jako ofiary i kreowania wersji o obronie koniecznej.

Jest to przyjęta przez niego linia obrony, która nie ma uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym. Oskarżony stara się wykazać, że był ofiarą tej sytuacji i czuł się jak „zasszcute zwierzę”. Począwszy od początku rozwoju tego zdarzenia należy zauważyć, że do scysji dochodzi na skutek, wyrażenia niezadowolonia przez z powodu polecenia jakie Grzegorz H. wydał co do opuszczenia lokalu. zaczęła wchodzić w słowne utarczki z Grzegorzem H., co spowodowało, że mężczyzna, który jej towarzyszył tj. Jacek W. poczuł się w obowiązku zainterweniowania. Wówczas konflikt przenosi się z na niego, jego postawy agresywnej, szukania zaczepki słownej, chociażby poprzez pytanie G. H., czy na pewno chce aby wyszedł z lokalu. Po czym manifestuje swoją agresję poprzez danie ujścia emocjom - wyciągnięcie broni i skierowanie jej w kierunku G. H. Co było zarzewiem eskalacji całej sytuacji. Zanim do tego doszło; /k.589-590/ jak wynika chociażby z zeznań zauważył po powrocie do stolika, że doszło do wyzwisk pomiędzy G. H. i J. W. Starał się uspokoić G. H., który odchodził, po czym trwające słowne utarczki powodują, że wrócił do stolika, zaś Jacek W. wyjmując broń i celuje w niego.

Powyższa sytuacja, zarejestrowana na monitoringu pozwala na bezsporne wykazanie, że nie doszło do sytuacji, o jakiej Jacek W stara się wykazać, że był zmuszony do takiej a nie innej reakcji. Jacek W od wielu lat wykonywał zawód barmana. Można przypuszczać, że doskonale zdawał sobie sprawę w jaki sposób należy wyciszać konflikty, zwłaszcza, że w czasie zdarzenia był trzeźwy i można przypuszczać, że potrafił realnie ocenić zaistniałą sytuację. Samo okazanie broni, spowodowało, że pokrzywdzony uciekł przed nim zaś sprawca oddał strzał do poruszającego się w ucieczce „obiekta”, po drugie kiedy był już na placu, gdzie znajduje się wyjście z lokalu nie opuszcza go, tylko zawraca i odcina drogę ucieczki pokrzywdzonemu.

/k. 163,250/ Jacek W: pozwolenie na broń posiada od

/208-210, 368/ Przy przyjęciu do zakładu karnego w moczu wykryto u niego substancję MPD, nie uzyskano żadnych bliższych danych tej substancji z zakładu karnego. Można jedynie ustalić, że MPD 4 to 4-metylo-pentadron - substancja psychoaktywna.

Jacek W wyjaśnił, że nabył ją w sexshope na ul. Bielskiej w postaci tabletek na potencję i takie oświadczenie sporządził w zakładzie karnym, że zażył ją przed osadzeniem.

/k.585-587/ Przesłuchany w charakterze świadka właściciel w/w sklepu –

zaprzeczył aby sprzedawał substancje psychoaktywne, wymienił tylko substancje jakimi sklep dysponuje w podobnym działaniu, jednakże nie odpowiadały one opisowi podanemu przez J. W.

/k. 86-87, 195, 391-393/ Z zeznań Grzegorza H wynika, że w dniu zdarzenia przebywał w lokalu z żoną Sandrą, bratem Pawłem oraz znajomymi. Około 3 nad ranem ktoś rzucił butelkę. Wówczas polecił wyprosić ludzi z lokalu. Wskazano na stolik, przy którym było towarzystwo Jacka W: Grzegorz H zwrócił im uwagę, żeby zachowywali się ciszej, wówczas poroszono go aby dać im trochę czasu na wypicie piwa. Następnie Jacek W zwrócił się do niego czy jest pewien, że chce aby on opuścił ten lokal. Grzegorz H odpowiedział twierdząco. Wówczas Jacek W wyjął broń celując w głowę G. H. Na co ten odwrócił się i odszedł w ogóle z tej części kierując się w stronę wyjścia, jednakże Jacek W wyprzedził go odcinając mu wyjście. W jego ocenie mógł opuścić lokal jednakże ruszył za pokrzywdzonym. Grzegorz H odniósł wrażenie, że sprawca był „nakręcony”.

/k.266, 556-576/ W uzyskanej opinii sądowo-lekarskiej stwierdzono, że pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci rany postrzałowej podudzia prawego ze złamaniem wieloodłamowym, przestawowym bliższego końca kości piszczelowej i trzonu kości strzałkowej w 1/3 bliższej, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas

przekraczający siedem dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. Powyższe obrażenia powstały w mechanizmie postrzału z broni palnej. Są one charakterystyczne dla obrażeń powstałych w wyniku postrzału z broni palnej. Charakteryzują się one obecnością rany wlotowej, kanału rany, jak i w tym przypadku również rany wylotowej. Sposób działania sprawcy narażał pokrzywdzonego na wystąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. tj. ciężkiego uszerebku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu.

/k. 512,509/ W krwi G. H. stwierdzono 0,88 promila alkoholu etylowego oraz metabolity konopi indyjskich i kokainy.

/k.52,62-63, 65/ Przesłuchane w charakterze świadków zeznały, że Grzegorz H. około godziny 3:00 nad ranem kazał im opuścić lokal. Wówczas wdała się z nim w tzw. „pyskówkę”, gdyż szarpnęła ja za koszulkę. W jej obronie stanął Jacek W. Nie widziała momentu kiedy wyjął broń.

/k.589-590/ Przesłuchany w charakterze świadka zeznał, że nie zauważył od czego zaczęła się cała awantura, kiedy wrócił do stolika, starał się uspokoić Grzegorza H. podczas, gdy towarzystwo, z którym przyszli uspokajało Jacka W., który nagle wyjął broń. Nie pamiętał, o co chodziło. Po postrzale rozmawiał, tylko z dziewczyną Jacka W., która z nim była w lokalu.

/k. 336-341, 32-34/ Z opinii balistycznej wynika, że pistolet CZ75B kal 9 mm LUGER nr produkcji czeskiej (przedmiot nr 7) jest bronią palną bojową, na posiadanie której wymagane jest stosowne pozwolenie. Jest bronią sprawną w przewodzie lufy stwierdzono obecność jonów azotanowych, które są składnikiem osmalin powystrzałowych. Na dowodowym fragmencie pocisku pełnopłaszczowego z rdzeniem ołowianym nie stwierdzono śladów pozwalających na przeprowadzenie indywidualnych badań identyfikacyjnych broni. Na dowodowym fragmencie pocisku (przedmiot nr 1) widoczne są ślady zaschniętej substancji w kolorze brunatno-czerwonym. Nadesłana do badań łuska pochodząca z odstrzelonego naboju kal.9 mm wz. Luger (9x19mm) produkcji czeskiej z 2016 roku (przedmiot nr 3) pochodzi od naboju odstrzelonego z nadesłanego do badań pistoletu CZ75B kal 9 mm LUGER nr produkcji czeskiej.

/k.441-446/ Na powierzchni stolika mikroskopowego z zebranymi mikrośladami z prawej dłoni Jacka Jerzego W. ujawniono dwie charakterystyczne cząstki, pozostałości po wystrzale z broni palnej, typowe dla amunicji, w której zastosowano spłonkę SINOXID.

Charakterystyczne cząstki GSR tego rodzaju ujawniono również we wnętrzu łuski ujawnionej jako ślad /przedmiot nr 3 i która to łuska pochodzi od naboju odstrzelonego z nadesłanego do badań pistoletu CZ75B kal 9 mm LUGER nr produkcji czeskiej.

Postępowanie przygotowawcze wykazało, że Jacek W wdając się i eskalując awanturę słowną rozpoczęła przez osobę , z którą przyszedł do lokalu, doprowadził, do sytuacji, w której wywołał stan zagrożenia w lokalu użyteczności publicznej. Jak już nadmieniono powyżej od wielu lat pracował jako barman, i znał specyfikę takich lokali oraz osób, które tam przebywają zwłaszcza, gdy znajdują się pod wpływem alkoholu. Należy zauważyć, że awantura , która została wywołana nie miała na celu wyciszenia emocji a jedynie, formę zaczepki ze strony Jacka W , który pytał wprost G. H , czy na pewno chce aby on opuścił ten lokal. Działo się to w sytuacji, gdy klienci już opuszczali bar. Po czym G. H provokowany kolejnymi odzywkami słownymi, podchodzi po raz kolejny do stolika Jacka W , który gwałtownie wstaje i kieruje w jego stronę broń, co powoduje ucieczkę pokrzywdzonego. Na tym jednak nie poprzestaje i nie opuszcza lokalu ale podąża za pokrzywdzonym, który wyjmuje nóż, uznając, że to ostudzi zapędy J. W , powstrzymywanego przez grupę ludzi, która przemieszcza się wraz z nim. Nawet widząc odwrót pokrzywdzonego i jego ucieczkę oddaje strzał do poruszającego się mężczyzny. Analizując linię obrony i wersję Jacka W dla stwierdzenia, że działał w ramach obrony koniecznej należy podkreślić, że zamach musi być bezpośredni, bezprawny i rzeczywisty. W tym stanie faktycznym słowna agresja pomiędzy mężczyznami została przerwana przez Jacka W , który użył broni eskalując z pozoru błahą sytuację do zdarzenia, którego wynikiem mogła być śmierć człowieka. Jest to o tyle zaskakujące, że Jacek W jako nieliczna z obecnych tam osób był trzeźwy - dlatego też zastanawiające jest jego zachowanie i jego nieadekwatność do zaistniałej sytuacji, u podstaw której leżą okoliczności wykazane w tym postępowaniu a mianowicie daleko przekraczające granice szarmanckiego zachowania wobec obecnych tam kobiet. W doktrynie nie wymaga się w takich sytuacjach (aczkolwiek są też stanowiska przeciwne – vide A. Zoll) aby dokonać wyboru, gdy można uniknąć zamachu poprzez wybranie mniej drastycznego w skutkach środka, choćby poprzez ucieczkę. Jednakże w tej sytuacji mamy do czynienia z odmienną sytuacją ; z akcją Jacka W , który jako pierwszy sięga po broń i konsekwentnie rusza za pokrzywdzonym , nie daje się powstrzymać ani odwieść od zamiaru realizując go i doprowadzając do tragicznego skutku.

„W sprawach o zabójstwo sprawca niezwykle rzadko artykułuje swój zamiar i należy go ustalać na podstawie okoliczności towarzyszących zabójstwu. Nie jest wystarczające ustalenie, że sprawca miał zamiar popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu lub na to się godził, konieczne jest wykazanie, że obejmował swoim zamiarem także skutek w postaci śmierci człowieka. Możliwość przypisania sprawcy zamiaru ewentualnego zabójstwa wymaga wykazania, że przewidywał on realną możliwość pozbawienia życia ofiary i na to się godził. Istnienie zamiaru zabójstwa ustala się m.in. w oparciu o takie czynniki o charakterze przedmiotowym jak rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie, ilość i intensywność zadanych ciosów, charakter spowodowanych obrażeń ciała oraz o charakterze podmiotowym jak stosunek do pokrzywdzonego, osobowość sprawcy, zachowanie się po popełnieniu czynu [podkr. aut.]” (wyrok SA w Łodzi z 16.10.2014 r., II AKa 227/14, LEX nr 1661223.

Jacek W używając narzędzia w postaci broni palnej, wiedząc, iż nie ma żadnego wpływu na siłę jej rażenia, podążając z determinacją za pokrzywdzonym, przyjmując postawę do strzału i oddając strzał do poruszającego się – uciekającego obiektu, który w każdej chwili mógł zmienić pozycję, chociażby poprzez przyjęcie pozycji obronnej tj. pochylenia się, powinien i mógł przewidzieć, że pocisk może osiągnąć partii ciała, organów, bądź naczyń, które są odpowiedzialne na newralgiczne funkcje życiowe, a w konsekwencji doprowadzić do śmierci ofiary. Strzał został oddany z odległości ok. 4,40 metra.

II AKa 258/2018 wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu. Lex nr 2586675. Specyfika posługiwania się bronią palną polega na tym, że decydując się na oddanie strzału używając broni wie, iż nie ma żadnego wpływu na siłę rażenia pocisku. Jeśli wiec z bliska mierzy w kierunku człowieka i strzela, to przewiduje możliwość pozbawienia go życia i godzi się z nią. Decydującego znaczenia nie ma tu możliwość przewidywania, w jaką dokładnie część ciała pocisk może trafić, bowiem w każdym niemal przypadku trafienia z broni palnej istnieje przecież wysokie prawdopodobieństwo spowodowania śmierci.

/k.481-494/ U Jacka W nie stwierdzono choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego ani żadnych innych zakłóceń czynności psychicznych, w czasie popełnienia czynu zabronionego miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem, stan zdrowia psychicznego pozwalała mu na udział w postępowaniu w sposób samodzielny i rozsądny.

/k.464/ Jacek W nie był karany.

Zgromadzony materiał dowodowy w pełni uzasadnia wniesienie aktu oskarżenia przeciwko Jackowi W oskarżonemu o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

PROKURATOR
Prokuratura Sejmowej
Ewa Szustak-Smyjdt